

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr.

Wilno, dn. 4 maja 1933 r.

854.

### Treść numeru:

#### I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Musy Vilnius" w sprawie stosunku Łotwy do kwestji wileńskiej.-	I.	1.
2. Prof. Kemeszis o swych wrażeniach z pobytu w Wilnie.-	"	2.
K r o n i k a .		
3. W sprawie litewsko-łotewskiego traktatu handlowego.-"		3.
4. Zainteresowanie państw obcych koncepcją związku bałtyckiego.-	"	"
5. Fińska młodzież postępową a sprawa wileńska.-	"	"

#### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

#### K r o n i k a .

6. Nowy zarząd "Pienocentrasa".-	III.	"
7. Sprawa opłat za elektryczność.-	"	"

x

x

x



## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Musy Vilnius" w sprawie stosunku Łotwy do kwestji wileńskiej. "Musy Vilnius" Nr.12. /V.1933/ z 30.IV.1933 r. Art.p.t."Wilno a Łotwa". Streszczenie:

W politycznych sferach łotewskich Litwini w sprawie wileńskiej nigdy nie mieli żadnego oparcia. Walkę litewską o Wilno uważają politycy łotewscy za nierealną. Wystarczy przypomnieć oświadczenie b.łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych Zarinsza, że Litwini, dążąc do Wilna latają po obłokach. Politycy łotewscy nie zagłębiają się w prawa litewskie, a uwzględniają jedynie stosunek sił Polski i Litwy. Łotyszom imponuje siła polska. Łotysze uważają Polskę za swą przyszłą sojuszniczkę w wypadku ewentualnej wojny. Jedynie zadowalaniem chęci polskich, a niczem innym wytłumaczyć można popelniony niegdyś wybryk łotewski przeciwko Litwie, polegający na stworzeniu Konsulatu, jedyne go zresztą, w okupowanej stolicy łotewskiej.

Politycy i prasa łotewska nie ukrywają myśli, że w związku trzech państw bałtyckich Ryga winna być centralą. Nie należy się dziwić z powodu takiego stanowiska. Łotysze w swej zarozumiałości uważają, że Litwini stoją na o wiele niższym poziomie kulturalnym. W prasie łotewskiej drukowane są obecnie listy znanego poety łotewskiego Rainisa z czasów wojny światowej. W listach tych nazywa się Litwinów "ciemnymi i głupimi braćmi", których Łotysze mają oświecić. Po dziś dzień jeszcze nie znikła na Łotwie tego rodzaju ironja.

Estonczycy nie są brani pod uwagę. Stanowią oni najmniejsze państewko bałtyckie, które z tego już względu nie może pretendować do pierwszeństwa. Jest jeszcze inna przyczyna pragnień łotewskich w kierunku dominowania w związku bałtyckim. Rydze jest na Łotwie zamieszkało. Każdy obcokrajowiec po przybyciu na Łotwę natychmiast to zauważy. Ryga potrzebuje odpowiedniej ekspansji, która możliwa jest tylko w kierunku związku bałtyckiego. Tallin i Kowno nie są pod tym względem dla Rygi niebezpieczne. Natomiast Wilno jużby stanowiło przeszkodę. Stąd obojętne a nawet nieżyczliwe stanowisko mnóstwa polityków łotewskich odnośnie praw litewskich do Wilna. Nie jest żadną nowiną usłyszeć od tego czy owego polityka łotewskiego słowa uspakajające tego rodzaju, że Wilno nie jest dla Litwy potrzebne, gdyż Litwa stałaby się wtedy państwem mniejszości narodowych.

Konik niemiecki, na którym politycy łotewscy tak lubią jeździć pod adresem Litwy, stanowi jedynie parawanik dla stanowiska łotewskiego w stosunku do Wilna a jednocześnie środek sprowadzający atrofję w uczuciach litewskich co do Wilna. Im więcej będzie się Litwinom kładło do głowy opinje o straszaku niemieckim, tem szybciej, zdaniem polonofilskich polityków łotewskich, będą Litwini zmuszeni do zmiany swego stanowiska w sprawie wileńskiej i ustępstw na rzecz Polski. W tej dziedzinie wysiłki łotewskie i polskie zdumiewająco są zbieżne.

Zakorzeniła się już tradycja, że łotewskie sfery rządzące w sprawie wileńskiej bądź milczą, bądź, jak to w swoim czasie uczynił Balodis, a niedawno Zarinsz, "wypowiadają się otwarcie". Obecnie, gdy sprawa związku bałtyckiego wyłonila się w całej szerokości, nowy rząd łotewski nme wypowiedział się jeszcze wyraźnie w sprawie Wilna. Mówi się jedynie tak, jak dawniej mgliście o wysiłkach w kierunku kontynuowania sprawy stworzenia związku bałtyckiego, natomiast bardzo wycowni są politycy, stojący na stronie lecz bardzo zbliżeni do partji rządzącej. Niestety politycy ci w tej doniosłej chwili działalność swęj "unji bałtyckiej" uaktywniają nie z tego końca. Tak np. b.minister i wybitny działacz z towarzystwa jedności litewsko-łotewskiej Paegle oświadczył w jednym ze swych ostatnich odczytów, że Litwini utracili Wilno jedynie z powodu kumania się z Sowietami i Niemcami. Podczas dyskusji generalny sekretarz unji i jej inspirator Ozols pośpieszył przytaknąć p.Paegle, iż Litwa utraciła Wilno "z powodu błędu dyplomatów litewskich". Inni też potępiali Litwę lecz nikomu nie przyszło na myśl potępić właściwej przyczyny okupowania stolicy imperjalizmu polskiego.

Jeżeli chodzi o szersze społeczeństwo łotewskie, zajmuje ono w sprawie wileńskiej stanowisko całkowicie obojętne. Litwini, którzy na kilka dni udają się do Rygi i zachwycają się łotewską gościnnością, usiłując poczynić stąd dalekoidące wnioski polityczne, popoźniają błąd. Niesłuszne bowiem jest twierdzenie, jakoby "ze społeczeństwem łotewskim można się porozumieć". Sprawa wileńska nie może być



aktualna w społeczeństwie dopóki odpowiednie sfery są zainteresowane w tem, ażeby sprawa ta nie była poruszana. Prasa, która reprezentuje partję rządzącą zachowuje w tej sprawie milczenie. Sprawa ta w swoim czasie miała być otwarcie poruszona w towarzystwie jedności litewsko-łotewskiej, przyczem brali udział przedstawiciele rządów. Odtąd jednak rząd i czynniki rządzące trzymają się od tej sprawy jak najbardziej zdaleka. Jednocześnie uroczystości towarzystw zbliżenia łotewsko-polskiego i łotewsko-estońskiego zaszczytane są przez dygnitarzy rządowych. W uroczystościach towarzystwa litewsko-łotewskiego udziału się unika, gdyż się obawia demarche u Polski. Wreszcie sami nawet działacze z towarzystwa jedności litewsko-łotewskiej niezawsze w sprawie wileńskiej przyjaźnie dla Litwy się wypowiadają. Nawet pionierowi zbliżenia z Litwą prezesowi t-stwa jedności litewsko-łotewskiej inż.Ritteris zbrakło energii. Nie mogąc w ciągu przeszło dziesięciu lat wytworzyć nieco przychylniejszych dla Litwy nastrojów w sferach oficjalnych i zruszyć społeczeństwo ze stanowiska obojętnego, inż.Ritteris chwycił się linii dr.Bistrasa jak deski zbawienia, dopatrując się w niej z radością "przesilenia" w społeczeństwie litewskim.

Czy w takiej sytuacji może być zgodna praca, o ile Litwa nawiąże sojusz z sąsiadami?

Sojusz taki nic nie może dać poza minusami pod względem gospodarczym, gdyż Łotysze i Estończycy silnie forsują swą produkcję rolną. Już obecnie rynki ich dla zagranicznych produktów rolnych są zamknięte. Pozostaje związek polityczny. Wyszłaby zeń jednak tylko karykatura, o ile Litwini pominęliby Wilno. Tak np. w wypadku przesłania sprawy zatargu polsko-litewskiego do Ligi Narodów, odmienne stanowisko sojuszników litewskich postawiłoby Litwę jedynie w śmiesznej sytuacji. Niewątpliwie zaś w takim wypadku sąsiedzi Litwy nie stanęliby po litewskiej stronie. Politycy ich otwarcie przecież na łamach prasy wywyższają Polskę, jako czynnik utrzymania pokoju w Europie Wschodniej.

Związek bałtycki jedynie wtedy może być realny i zabezpieczony przed rozbięciem, gdy w polityce łotewskiej i estońskiej sprawa wileńska będzie jasno postawiona, gdy zniknie obecna obojętność, a nawet nieżyczliwość w tym względzie. Zadaniem litewskim jest do tego dążyć. Litwini oczywiście nie wytworzą przychylniej dla siebie opinii, o ile kroczyć będą po krętych drogach ustępstw i nie postawią kropki nad i. Tego rodzaju taktyka jedynie zwiększałaby u sąsiadów obojętność w sprawie wileńskiej.

Prof. K e m e s z i s o s w y c h w r a ż e n i a c h z p o b y t u w W i l n i e . "Musu Vilnius" Nr.12 z 1933 r./V.1933/. Art.p.t."Po wizycie w Wilnie". Streszczenie:

Wilno w ciągu 20-tu lat mało się zmieniło. Nowych domów przybyło bardzo mało, zaś stare wyglądają nędznie. Przechodniom ogromnie dokuczają mnóstwo obszarpanych żebraków. Żywność w Wilnie kosztuje mniej więcej to samo, co w Kownie, natomiast mieszkania i hotele są o 50% tańsze.

Liczby Litwinów w Wilnie obecnie nie da się ściśle ustalić. Jest ona jednak niemała. Zmniejszyła się może nieco tylko liczba inteligencji zawodowej. Pracowników-Litwinów Polacy do swych urzędów nie przyjmują, brak zaś kapitałów dla stwarzania własnych instytucyj.Litewskość w Wilnie znacznie się wzmogła dzięki młodzieży, pobierającej tu naukę. W Wilnie uczy się przeszło 600 uczniów Litwinów. Poza gimnazjum Witolda /320 uczniów/ na uniwersytecie Stefana Batorego znajduje się stu kilkunastu studentów. Pozatem ok.100 Litwinów uczęszcza do szkół rzemieślniczych, muzycznych i innych i ok. 100 dzieci do 2-ch szkół powszechnych.

Prasa polska stosuje zgodną taktykę ignorowania litewskości w Wilnie. W związku z tem ożywiona działalność organizacyj litewskich bardzo rzadko na łamach prasy polskiej w Wilnie znajduje echo.

Nastroje młodzieży litewskiej są wysoce patryjotyczne. Ok. 2/3 całej tej młodzieży zamieszkuje w 8-miu internatach utrzymywanych we wzorowym porządku przez Lit.T-stwo Dobroczynności. Poza wspomnianem towarzystwem istnieją jeszcze w Wilnie następujące organizacje: Lit.T-stwo Naukowe, T-stwo Oświatowe "Rytas", T-stwo św. Kazimierza, t-stwo św.Zyty, t-stwo rolnicze /ze 40 oddziałami - kółkami rolnymi/, t-stwo trzeźwości, t-stwo sztuki i literatury i inne.



### K r o n i k a .

W sprawie litewsko-łotewskiego traktatu handlowego. Prasa kowieńska /z 2.V.1933/: 29 kwietnia poseł litewski w Łotwie Montwiła przedłożył rządowi łotewskiemu notę rządu litewskiego w sprawie litewsko-łotewskiego traktatu handlowego. Traktat ten zawarty w 1930 r. jest obecnie bardzo niekorzystny dla Litwy, gdyż w ciągu ostatnich 3 lat konjunktury gospodarcze znacznie się zmieniły. M.in. nota odwołuje załączony przy traktacie spis towarów, do których stosowano różne ulgi. Rząd litewski żąda przejrzenia tego spisu, a jeżeli Łotysze na to się zgodzą, zaproponuje zawarcie nowego traktatu. Gdyby rząd łotewski odmówił temu żądaniu, rząd litewski z dn.1 maja cały traktat unieważni. Według umowy po unieważnieniu traktat będzie jeszcze w mocy w przeciągu 6 mies.

Zainteresowanie państw obcych koncepcją związku bałtyckiego. "Echo"/116.V.33/: Niemal wszystkie poselstwa mieszczące się w Kownie otrzymały od swych rządów zapytania w sprawie widoków związku bałtyckiego. Poselstwa winne przesłać w tej sprawie szczegółowe sprawozdania. W sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że prędzej czy później związek bałtycki dojdzie do skutku, o ile Polacy zdobędą się na ustępstwa.

Fińska młodzież postępowaa sprawa wileńska. "Liet. Žinios" /Nr.98.V.1933/: Towarzystwo fińskiej młodzieży postępowej w Helsingforsie zorganizowało 27 kwietnia zebranie dyskusyjne, poświęcone projektowi Lindhagena i sprawie wileńskiej. Dyskusje były dosyć ożywione, przyczem mówcy bronili głównie praw litewskich do Wilna.

### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

### K r o n i k a .

Nowy zarząd "Pienocentrasa". Prasa kowieńska /z 29.IV.V.1933/: 27 kwietnia obrany nowy zarząd "Pienocentrasa" podzielił się funkcjami, jak następuje: prezes - p.J.Glemża, wiceprezes - p.K.Jacewiczius i sekretarz - p.F.Daugiela. Prezesem rady "Pienocentrasa" został inż.B.Słaboszewiczius, wiceprezesem - dr.J.Krikszcziunas, sekretarzem - agr.J.Ardickas. Na prezesa komisji rewizyjnej obrano p.A.Petrajtisa, na wiceprezesa - p.B.Kaffermana, na sekretarza - p.W.Kundrotasa.-

Sprawa opłat za elektryczność. Prasa kowieńska /z 2.V.1933/: Ogłoszona została nowa ustawa w sprawie taryfy energii elektrycznej. Na mocy ustawy minister Spraw Wewn. ma prawo ustalić taryfę. Naczelnik powiatu może ukarać elektrownię za przekroczenie ustawy grzywną do 5 tys.litów.

1 maja dyr.Dep.Samorządowego oficjalnie zawiadomił elektrownię o ustaleniu przez ministra Spraw Wewn. maksymalnej taryfy prądu elektrycznego w wys. 82 centów za klv. dla światła i 40 cent.dla siły popędowej.

Tego samego dnia w związku z powyższem dyrekcja elektrowni łącznie ze swymi juryskonsultami adv.przys.Toluszyssem i Kamienieckim odbyła naradę. Dyrekcja uznała, że ustalona przez ministra taryfa nie jest możliwa do przyjęcia i postanowiła przesłać Gabinetowi Ministrów protest przeciw jej wprowadzeniu. Mimo to negatywne stanowisko uchwaliła elektrownia nie zrzekać się zaopatrywania ludności w prąd elektryczny, podporządkowując się ustawie.

Minister Spraw Wewn. płk.Rustejka oświadczył współpracownikowi "Id.Stimme", że wydana ustawa o unormowaniu taryfy elektrycznej jest ostra, ale rząd musiał ją przyjąć, gdyż wymagało tego życie. Samorząd, który nie umiał regulować zatargu i elektrownia, która nie chciała poczynić niezbędnych ustępstw, ponoszą winę wydania tej ustawy. Mówiąc o bojkocie, oświadczył minister, że cały czas zajmował negatywne stanowisko względem bojkotu.-

